

NIEZŁOMNI

KU PRAWDZIE I WOLNOŚCI

komunistyczna bezpieka
wobec kard. Karola Wojtyły

pod redakcją
ks. Józefa Mareckiego
i Filipa Musiała

wybór, wstęp i opracowanie
ks. Józef Marecki, Marek Lasota, Roksana Szczęch

Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu

Wydawnictwo WAM

Kraków 2009

© Wydawnictwo WAM, 2009

© Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu

Korekta
RENATA KOMURKA

Projekt okładki
ANDRZEJ SOCHACKI

ISBN 978-83-7505-409-5

WYDAWNICTWO WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków
tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY
tel. 12 62 93 254-256 • faks 12 43 03 210
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

Zapraszamy do naszej
KSIĘGARNI INTERNETOWEJ
<http://WydawnictwoWAM.pl>
tel. 12 62 93 260 • 12 62 93 446-447
faks 12 62 93 261

wydawnictwowam.pl

Druk i oprawa:
Drukarnia COLONEL, Kraków

Spis treści

Wstęp (Józef Marecki, Filip Musiał)	5
Od Karola Wojtyły do Jana Pawła II Wielkiego (Marek Lasota)	7
Działania operacyjne UB-SB przeciwko kard. Karolowi Wojtyłe (Marek Lasota)	17
Ilustracje	28
Dokumenty	37
Aneks	601
Bibliografia	641
Wykaz dokumentów	657
Wykaz ilustracji	666
Indeks osób i pseudonimów	668
Wykaz ważniejszych skrótów	681
Informacja o autorach	686

Wstęp

Prezentowana książka jest trzecim tomem serii wydawniczej „Niezlomni”, w ramach której Instytut Pamięci Narodowej oraz Wydawnictwo WAM będą przedstawiać sylwetki osób – duchownych i świeckich, które w sposób zdecydowany opierały się działaniom komunistycznej dyktatury.

Poszczególne tomy zawierać będą materiał źródłowy, wytworzony w przeważającej części przez funkcjonariuszy komunistycznego aparatu represji, a ukazujący zróżnicowane metody i środki jego działania. Poprzez źródła pokazane zostaną zarówno rzeczowe i osobowe środki pracy operacyjnej, jej metody: inwigilacja, rozpracowanie, kombinacja, inspiracja, dezinformacja czy dezintegracja oraz formy, czyli sprawy profilaktyczne, aktywnego zainteresowania operacyjnego (rozpracowania) czy specyficzne modele inwigilacji, jakimi wobec osób duchownych były Teczki Ewidencji Operacyjnej Księży. Dokumentacja bezpieczeństwa uzupełniona zostanie o dokumenty wytwarzane przez administrację państwową bądź instytucje kościelne – w których odzwierciedlona została niezłomna postawa opisywanych osób.

W ramach serii prezentowane będą postacie jednoznaczne, niewdające się w żadną formę dialogu z funkcjonariuszami bezpieczeństwa czy komunistycznego państwa, ale także osoby o różnej filozofii życiowej i temperamencie, co pozwoli ukazać zróżnicowane metody oporu antykomunistycznego.

W tomie pierwszym *Nigdy przeciw Bogu. Komunistyczna безпеka wobec biskupów polskich* (Kraków–Warszawa 2007) zamieszczono wprowadzenie obejmujące podstawowe informacje związane z represjami wobec Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1944–1990 oraz z metodami, środkami i formami pracy operacyjnej UB-SB. Ukazano w nim zmiany w polityce wyznaniowej realizowanej przez władzę komunistyczną oraz zwrócono uwagę na zróżnicowany charakter prób oddziaływania na duchowieństwo i Kościół instytucjonalny. Zaprezentowano w nim sylwetki dwóch ordynariuszów: kard. Henryka Gulbinowicza – z archidiecezji wrocławskiej i abp. Ignacego Tokarczuka – z archidiecezji przemyskiej oraz dwóch biskupów pomocniczych: bp. Juliusza Bieńka – z diecezji katowickiej i bp. Jana Pietraszki – z archidiecezji krakowskiej.

W tomie drugim *W obronie Ojczyzny i Kościoła. Komunistyczna bezpieka przeciw biskupom polskim* (Kraków 2008) ukazano działania komunistycznego reżimu przeciw ordynariuszowi archidiecezji krakowskiej kard. Adamowi Stefanowi Sapiesze oraz biskupom pomocniczym: bp. Pawłowi Latuskowi z diecezji opolskiej, bp. Franciszkowi Musielowi z diecezji częstochowskiej oraz bp. Edwardowi Frankowskiemu z diecezji sandomierskiej.

Tom trzeci w całości poświęcono metropolicie krakowskiemu kard. Karolowi Wojtyłe. Zgodnie z zasadami przyjętymi dla serii wydawniczej najpierw przedstawiono zarys biografii oraz działań operacyjnych przeciw metropolicie, a następnie zaprezentowano materiał źródłowy ukazujący niezłomność bohatera tomu przez pryzmat wymierzonych w niego działań operacyjnych UB-SB. Całość uzupełniono o aneks z informacjami dotyczącymi przebiegu służby funkcjonariuszy zaangażowanych w przedsięwzięcia wymierzone przeciwko kard. Karolowi Wojtyłe. Wbrew przyjętej dla serii zasadzie postanowiono, w drodze wyjątku, powtórzyć także noty dotyczące tych funkcjonariuszy, którzy opisywani byli już we wcześniejszych tomach. Przyjęto regułę prezentowania informacji biograficznej o występujących w dokumentach osobach tylko za pierwszym razem, gdy dana osoba pojawia się w tekście źródłowym.

W prezentowanym materiale źródłowym, tak jak w innych edycjach źródłowych IPN, poprawiono interpunkcję i ujednolicono skróty bez zaznaczania tego w tekście. Uwspółcześniono także pisownię, zaznaczając te zmiany. Opuszczenia w tekście źródłowym zaznaczono klamrami [...].

ks. Józef Marecki, Filip Musiał

Marek Lasota

Od Karola Wojtyły do Jana Pawła II Wielkiego

Karol Józef Wojtyła urodził się 18 maja 1920 r. w Wadowicach. Jego rodzicami byli Karol (1879–1941) i Emilia z Kaczorowskich (1884–1929), rodzeństwem – Edmund (1906–1932) oraz Olga (1914). Ochrzczony został w kościele parafialnym 20 czerwca 1920 r. Naukę w Szkole Powszechnej im. Marcina Wadowity w Wadowicach rozpoczął w wieku 6 lat. W 1930 r. został uczniem Państwowego Gimnazjum Męskiego w Wadowicach. W latach 1936–1938 był prezesem gimnazjalnej Sodalicii Mariańskiej. Jako uczeń interesował się aktorstwem, grał główne role w szkolnych inscenizacjach dramatów klasycznych; wówczas poznał Mieczysława Kotlarczyka i fascynował się jego koncepcjami teatralnymi. Podejmował także pierwsze próby poetyckie. 14 maja 1938 r. zdał egzamin maturalny, a 2 października tr. rozpoczął studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. W tym samym roku, wraz z ojcem, przeprowadził się do Krakowa na ul. Tyniecką 10. Z chwilą wybuchu II wojny światowej uciekał z ojcem na wschód, by wkrótce powrócić do Krakowa.

Po zamknięciu Uniwersytetu pracował jako goniec sklepowy, a od 11 października 1940 r. jako robotnik w fabryce „Solvay”. W 1940 r. poznał Jana Tyranowskiego, który wywarł znaczący wpływ na jego formację duchową, pogłębianą w duszpasterstwie prowadzonym przez salezjanów na krakowskich Dębnikach. Podjął w tym samym czasie pierwsze próby dramatopisarskie, ciągle angażował się w prace teatralne, w ramach grupy „Studio 39”, utrzymując kontakt z Mieczysławem Kotlarczykiem, Juliuszem Osterwą i innymi twórcami.

Pod koniec 1940 r. Karol Wojtyła został zaprzysiężony na członka konspiracyjnej organizacji „Unia”, będącej ruchem ideowo-wychowawczym, dążącym do odbudowy Polski jako państwa opartego na wartościach chrześcijańskich. Działalność „Unii” nie polegała jedynie na organizowaniu akcji bojowych. Swoją misję organizacja ta urzeczywistniała także poprzez podtrzymywanie narodowej kultury, pracę artystyczną, pielęgnowanie patriotyzmu i polskiej tożsamości. Wojtyła, nawiązując do swoich szkolnych zainteresowań sztuką sceniczną oraz realizując kulturotwórcze zadania wynikające z członkostwa w „Unii”, uczestni-

czył w tworzeniu i, jako aktor, w pracy konspiracyjnego Teatru Rapsodycznego, który swoją działalność zainaugurował 1 listopada 1941 r.

Od października 1942 r. studiował na tajnych kompletach Wydziału Teologicznego UJ, będąc jednocześnie klerykiem konspiracyjnie działającego Seminarium Archidiecezji Krakowskiej. Powołanie do stanu duchownego odezwało się szczególnie silnie po śmierci ojca, gdy na mroki czasu okupacji nałożyła się żałoba po stracie ostatniej, najbliższej mu osoby. Nadal pracował fizycznie w „Solvayu”, był aktorem Teatru Rapsodycznego, bliska mu była duchowość św. Jana od Krzyża. W sierpniu 1944 r. przerwał pracę w Zakładach Sodowych i zamieszkał w Pałacu Biskupim w Krakowie, przy ul. Franciszkańskiej 3, pod okiem metropolity krakowskiego, księcia abp. Adama Stefana Sapiehy. W listopadzie tr. otrzymał tonsurę i niższe święcenia kapłańskie. Po zakończeniu okupacji niemieckiej przeniósł się do budynku krakowskiego seminarium. Od 1 kwietnia 1945 r. pełnił obowiązki asystenta na Wydziale Teologicznym UJ. W tym samym czasie został wybrany wiceprezesem Bratniej Pomocy UJ. Przygotowanie do kapłaństwa łączył zatem z pracą naukową i społeczną, angażując się w odradzające się życie akademickie Krakowa.

1 listopada 1946 r. otrzymał święcenia kapłańskie z rąk kard. Adama Sapiehy. Następnego dnia odprawił pierwszą mszę św. w krypcie św. Leonarda na Wawelu. W dwa tygodnie później, 15 listopada 1946 r., wyjechał do Rzymu, gdzie podjął studia teologiczne na prowadzonym przez dominikanów Papieskim Uniwersytecie św. Tomasza z Akwinu (zwanym *Angelicum*). Mieszkał w Kolegium Belgijskim, pomagał w parafii Garbatella na przedmieściach Rzymu. W okresie wakacji podróżował po Włoszech, latem 1947 r. odbył podróż do Francji, Belgii i Holandii. We Francji poznał nowoczesne metody duszpasterskie, związane z ruchem księży-robotników, będące odpowiedzią na rosnące wpływy partii komunistycznej w środowiskach wielkoprzemysłowych. To doświadczenie wywarło decydujący wpływ na jego późniejsze koncepcje pracy duszpasterskiej.

3 lipca 1947 r. zdał egzamin licencjacki, a 19 czerwca 1948 r. obronił pracę doktorską poświęconą zagadnieniom wiary w dziełach św. Jana od Krzyża, po czym powrócił do kraju. W grudniu tr. Rada Wydziału Teologicznego UJ nostryfikowała ks. Karolowi Wojtyła stopień doktora teologii.

Od lipca 1948 r. był wikarym parafii w Niegowici, gdzie zajmował się m.in. duszpasterstwem młodzieży. 17 marca 1949 r. przeniesiony został do parafii pw. św. Floriana w Krakowie, gdzie był wikarym parafii oraz duszpasterzem akademickim. 1 września 1951 r. abp Eugeniusz Baziak udzielił mu urlopu naukowego na przygotowanie habilitacji; wówczas K. Wojtyła zamieszkał przy ul. Kanoniczej 19. W czasie urlopu nadal prowadził pracę duszpasterską, publikował artykuły w „Ateneum Kapłańskim”, „Rocznikach Filozoficznych”, „Znaku” i „Tygodniku Powszechnym”, na łamach którego zadebiutował poetycko. Utrzymywał kontakty ze środowiskiem teatralnym, realizował swoje zainteresowania literac-

kie i publicystyczne, brał udział w górskich i kajakowych wycieczkach grup akademickich oraz tzw. „środowiska” – swoich bliskich przyjaciół.

1 grudnia 1953 r. odbyło się na Wydziale Teologicznym UJ kolokwium habilitacyjne ks. dr. Karola Wojtyły na podstawie pracy *Próba opracowania etyki chrześcijańskiej według systemu Maxa Schellera*. Dwa dni później Rada Wydziału Teologicznego UJ zamknęła przewód habilitacyjny, wnioskując o nadanie mu tytułu docenta etyki i teologii moralnej. W październiku 1954 r., po likwidacji Wydziału Teologicznego na UJ, został wykładowcą znajdujących się w Krakowie seminariów duchownych oraz na Wydziale Filozoficznym KUL.

Z wielką uwagą śledził wszelkie wydarzenia naukowe w kraju i za granicą, starał się utrzymywać kontakt ze środowiskami teologicznymi. W 1957 r. zamierzał wyjechać do Louvain, na tamtejszy uniwersytet katolicki. Warunkiem otrzymania paszportu była współpraca z tzw. ruchem postępowych katolików i księży „patriotów”. Gdy odmówił – nie wydano mu paszportu.

W sierpniu 1958 r. otrzymał nominację na biskupa sufragana archidiecezji krakowskiej i tytularnego biskupa Ombitanus, 28 września tr. w katedrze wawelskiej odbyła się jego konsekracja. Głównym konsekratorem był abp Eugeniusz Baziak, a współkonsekratorami: bp Bolesław Kominek z Wrocławia i bp Franciszek Jop z Opola. Mianowany został także kanonikiem kapituły katedralnej. Jako biskup uczestniczył w pracach Komisji Duszpasterskiej Episkopatu Polski, propagując nowoczesne formy pracy duszpasterskiej z młodzieżą i środowiskami inteligentnymi. Pomimo wielorakich obowiązków kontynuował pracę naukową i dydaktyczną, publikował i opiekował się środowiskami akademickimi, prowadząc rekolekcje i dni skupienia. Opieką duszpasterską objął środowiska robotnicze Nowej Huty, po raz pierwszy odprawiając w 1959 r. pasterkę na placu pod budowę kościoła w Bieńczycach. Rozpoczął tym samym swoistą tradycję, trwającą do końca jego pracy biskupiej w Krakowie. W maju 1960 r., po burzliwym proteście mieszkańców Nowej Huty przeciwko wstrzymaniu przez władze budowy świątyni, jako biskup pomocniczy, kierujący de facto diecezją, zmagał się z administracją partyjno-państwową.

W dwa miesiące po śmierci abp. Eugeniusza Baziaka, który zmarł 14 czerwca 1962 r., został 16 lipca tr. wybrany wikariuszem kapitulnym, obejmując kierownictwo archidiecezją krakowską. We wrześniu 1962 r. doszło do bezprecedensowego spotkania z I sekretarzem KW PZPR w sprawie jednego z budynków seminaryjnych.

Zainicjował działalność Instytutu Rodziny w Krakowie. W 1960 r. ukazała się książka Karola Wojtyły pt. *Miłość i odpowiedzialność*, będąca rewolucyjną, jak na tamte czasy, refleksją nad związkiem kobiety i mężczyzny. Zagadnienia te stały się jednym z zasadniczych motywów jego pracy duszpasterskiej oraz intelektualnych i duchowych dociekań.

Jako biskup i duszpasterz był aktywny nie tylko na terenie archidiecezji krakowskiej, ale uczestniczył w rozmaitych formach pracy duszpasterskiej w całym kraju, prowadząc pielgrzymki, rekolekcje, uczestnicząc w konferencjach, prowadząc uroczystości religijne i głosząc kazania.

Był mentorem i protektorem Klubu Inteligencji Katolickiej w Krakowie oraz środowisk związanych z „Tygodnikiem Powszechnym” i miesięcznikiem „Znak”. Szczególny nacisk kładł na chrześcijańską formację, rozwój intelektualny i duchowy oraz postawę obywatelską i patriotyzm młodej inteligencji, która miała stanowić załóżek przyszłych, odrodzonych elit polskich.

Od 11 października do 8 grudnia 1962 r. uczestniczył w pierwszej sesji II Soboru Watykańskiego, dając się poznać jako biskup o szczególnych walorach umysłowych. Postawa podczas prac soborowych stała się, bez wątpienia, jedną z zasadniczych przyczyn dynamicznego rozwoju jego kariery w Kościele powszechnym. Od 7 października do 4 grudnia 1963 r. przebywał w Rzymie na drugiej sesji Soboru, wygłaszając 25 listopada w Radiu Watykańskim głośną konferencję o roli laikatu w Kościele. Po zakończeniu sesji odbył pielgrzymkę do Ziemi Świętej. Trzecia sesja soborowa, trwająca od 10 września do 20 listopada 1964 r., podczas której występował w imieniu całego episkopatu polskiego, przyniosła mu szczególne uznanie w opinii jej uczestników. Zapoczątkowała też bliską współpracę z papieżem Pawłem VI. Po powrocie do kraju stał się gorącym propagatorem idei soborowych. Pomiędzy sesjami uczestniczył w pracach zespołu roboczego opracowującego „Konstytucję o Kościele w czasach współczesnych”, współpracując z najznakomitszymi teologami, takimi jak m.in. Henri de Lubac i Yves Cognar. Uczestniczył także w czwartej sesji soboru, od 14 września do 8 grudnia 1965 r., będąc jednym z głównych redaktorów Konstytucji duszpasterskiej o Kościele – *Gaudium et spes*, jednocześnie zabierał głos w dyskusji o wolności religijnej.

Po ogłoszeniu, w listopadzie 1965 r., *Orędzia biskupów polskich do ich niemieckich braci w Chrystusowym urzędzie pasterskim* stał się w kraju obiektem ataków propagandowych. Szczególnie przykrym doświadczeniem były protesty partyjnego aktywu dawnej fabryki „Solvay”, z której środowiskiem czuł się mocno związany.

30 grudnia 1963 r. papież Paweł VI mianował go arcybiskupem metropolitą krakowskim z dniem 18 stycznia 1964 r. Ingres do archikatedry na Wawelu odbył się 8 marca tr.

Dążył do reaktywowania na UJ Wydziału Teologicznego, wykorzystując dla tej idei obchody 600-lecia krakowskiej wszechnicy. Od momentu likwidacji wydziału w 1954 r., Karol Wojtyła zmierzał do przywrócenia Krakowowi uczelni teologicznej. Relegowany wydział stał się Papieskim Wydziałem Teologicznym, nieuznawanym przez władze państwowe. Uporczywe odmawianie przez kolejne ekipy rządzące PRL zgody na powrót jednego z pierwszych kierunków studiów na najstarszy polski uniwersytet spowodowało, że jako papież Jan Paweł II erygo-

wał w Krakowie w 1981 r. Papieską Akademię Teologiczną, dzisiejszy Uniwersytet Papieski Jana Pawła II.

Mimo wielu obowiązków i podejmowanych prac nie zaniedbywał archidiecezji. Prowadził wizytacje kanoniczne, spotykał się z duchowieństwem i wiernymi. Szczególnie bliska mu była troska o mieszkańców wielkich miejskich aglomeracji. Zabiegał u komunistycznych władz o zgodę na budowę kościoła w Nowej Hucie. Batalia o świątynię w „socjalistycznej” Nowej Hucie osiągnęła swe apogeum wiosną 1960 r., kiedy tamtejsza społeczność wystąpiła w obronie krzyża, przy nieskrywanym poparciu bp. Karola Wojtyły. Wskutek jego starań osiągnięty został kompromis z władzami, dzięki któremu w 1965 r. ponownie rozpoczęto budowę kościoła pw. Matki Bożej Królowej Polski; konsekrował go, już jako kardynał, 15 maja 1977 r. Po uzyskaniu tej zgody, metropolita krakowski rozpoczął starania o budowę nowych świątyń w Nowej Hucie, w Mistrzejowicach i na Wzgórzach Krzesławickich.

W 1966 r. organizował i czynnie uczestniczył w obchodach Milenium Chrztu Polski, stanowiących jedno z najdonioślejszych wydarzeń w Polsce w drugiej połowie XX w. Krakowskie przygotowania do tych uroczystości obejmowały m.in., zainicjowane przez abp. Wojtyłę, konferencje naukowe, poświęcone dziejom Kościoła katolickiego w Krakowie. W dniach 6–8 maja 1966 r. przewodniczył obchodom milenijnym w Krakowie, mającym bardzo bogaty program, ale i burzliwy, wskutek reakcji władz, przebieg. Uczestniczył w większości parafialnych nabożeństw związanych z peregrynacją kopii obrazu jasnogórskiego po archidiecezji krakowskiej, biorąc także udział w uroczystościach w całej Polsce.

26 czerwca 1967 r. został wyniesiony przez papieża Pawła VI do godności kardynalskiej i objął kościół tytularny *San Cesareo in Palatio* w Rzymie. Po tej nominacji zarówno aparat bezpieczeństwa, jak i władze administracyjne PRL podejmowały różnorodne wysiłki, zmierzające do skonfliktowania kard. Karola Wojtyły z prymasem Stefanem Wyszyńskim oraz innymi członkami polskiego episkopatu. Kardynał Wojtyła demonstracyjnie podkreślał swoją lojalność i solidarność z kard. S. Wyszyńskim i innymi biskupami polskimi, udaremniając zamiary aparatu władzy. Należy zaznaczyć, że cieszył się coraz większym autorytetem wśród wiernych i hierarchów. Był przewodniczącym Komisji ds. Apostolstwa Świeckich w Episkopacie Polski, uczestniczył w pracach Komisji ds. Nauki Katolickiej oraz Komisji ds. Duszpasterstwa Ogólnego. W swoich wystąpieniach – homiliach, przemówieniach, publikacjach – wyrażał przekonanie o konieczności pełnego wykorzystania idei Soboru Watykańskiego II. Domagał się od władz PRL respektowania prawa do religijnego wychowania młodzieży. Ostro protestował przeciwko powoływaniu kleryków do służby wojskowej. Zgodnie z duchem encykliki *Humanae vitae* przeciwstawiał się demoralizacji i rozkładowi rodziny. Prowadził ożywioną działalność na rzecz ekumenizmu, utrzymując kontakty z przedstawicielami wyznań chrześcijańskich, a także z gminą żydowską w Kra-

kowie, np. przez odwiedzenie 28 lutego 1969 r. miejscowej synagogi. Odbił liczne podróże zagraniczne, odwiedzając m.in. środowiska polonijne w USA i Kanadzie.

Od 11 do 28 października 1969 r. uczestniczył w pracach nadzwyczajnej sesji Synodu Biskupów w Rzymie zwołanego przez Pawła VI. W sierpniu roku następnego papież powołał kard. Karola Wojtyłę do Kongregacji ds. Kultu Bożego. Z kolei w listopadzie 1971 r. został wybrany do Rady Sekretariatu Synodu Biskupów, odbywającego się w Rzymie. Wcześniej, w październiku, dzięki jego staraniom, papież beatyfikował o. Maksymiliana M. Kolbego. Od 30 września do 15 listopada 1974 r. brał udział w pracach kolejnej, trzeciej sesji Synodu Biskupów, poświęconej ewangelizacji w świecie współczesnym. W swych wystąpieniach akcentował konieczność pełnego respektowania postanowień Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, podkreślając fakty łamania tych postanowień w państwach obozu sowieckiego, zwłaszcza poprzez ateizację i laicyzację życia.

W grudniu 1969 r. ukazała się kolejna książka Karola Wojtyły *Osoba i czyn* – studium filozoficzne zawierające dogłębną analizę osoby ludzkiej i procesu jej wzrastania przez czyny moralne. Warto zaznaczyć, że bibliografia dzieł i publikacji Karola Wojtyły wydanych do 1978 r. obejmuje 435 pozycji. Pomimo licznych obowiązków związanych z pracą w Episkopacie i administrowaniem archidiecezją, kard. Karol Wojtyła był ciągle wykładowcą KUL, autorem i redaktorem wydawnictw naukowych, organizatorem licznych konferencji naukowych, uczestnikiem i animatorem duszpasterstw akademickich, opiekunem środowisk katolickiej inteligencji. Żywo interesował się ruchem oazowym. Brał udział w życiu robotników Nowej Huty. Uczestniczył we wszystkich posiedzeniach Rady Papieskiego Wydziału Teologicznego w Krakowie.

W maju 1971 r. podjął decyzję o zwołaniu Synodu Archidiecezji Krakowskiej, powołując Komisję Przygotowawczą. Ukoronowaniem synodu miały być uroczystości w 900-lecie męczeńskiej śmierci św. Stanisława Biskupa i Męczennika, w 1979 r. Zainspirował i otoczył opieką festiwal muzyki religijnej „Sacrosong”, odbywający się w Krakowie, jesienią 1972 r. W 1973 r. odbył podróż na Filipiny, do Australii i Nowej Zelandii, spotykając się z tamtejszymi środowiskami polonijnymi oraz hierarchami.

Od 8 do 12 marca 1976 r. prowadził rekolekcje wielkopostne dla papieża i kurii rzymskiej. To wydarzenie oceniane było jako dowód szczególnych więzów łączących krakowskiego metropolitę i papieża Pawła VI. Utrzymywał bliskie kontakty, poprzez wzajemne wizyty i korespondencję, z najbardziej wpływowymi postaciami Kościoła powszechnego. Sam zresztą uznawany był za jednego z najbardziej aktywnych kardynałów w Stolicy Apostolskiej.

Wspierał i utrzymywał kontakty ze środowiskami opozycyjnymi, m.in. z Komitetem Obrony Robotników oraz krakowskimi studentami, podejmującymi działalność na rzecz wolności w Polsce, po zabójstwie Stanisława Pyjasa. Jedno-

znacznie deklarował swoją solidarność z walczącymi o prawa człowieka i obywatela w PRL. Był postrzegany przez aparat partyjno-państwowy jako jeden z najniebezpieczniejszych dla władzy ludowej hierarcha kościelny.

Po śmierci papieża Pawła VI (8 VIII 1978 r.) uczestniczył po raz pierwszy w konklawe, które wybrało następcą Świętego Piotra patriarchę Wenecji, Albino Lucianiego – Jana Pawła I.

Od 20 do 25 września 1978 r. uczestniczył w oficjalnej wizycie polskiego episkopatu w Republice Federalnej Niemiec, uznawanej za wydarzenie szczególnej rangi, zwłaszcza wobec reakcji biskupów niemieckich na skierowanie do nich przed kilkunastu laty orędzie polskiego episkopatu.

29 września 1978 r. zmarł nagle Jan Paweł I. Kilka dni później, 3 października tr. kard. Karol Wojtyła wyjechał do Rzymu na uroczystości pogrzebowe i kolejne konklawe.

16 października 1978 r. kolegium kardynalskie wybrało metropolitę krakowskiego papieżem, który przyjął imię Jan Paweł II. 22 października 1978 r. na placu św. Piotra odbyła się uroczysta inauguracja pontyfikatu Jana Pawła II, której motywytem przewodnim stały się słowa Ewangelii „Nie lękajcie się!”.

Nie sposób w krótkim biogramie zawrzeć szczegółową kronikę życia Jana Pawła II. Warto jednak pokusić się o chronologiczne przedstawienie najważniejszych, w opinii uczonych i publicystów, momentów tego pontyfikatu.

Wśród nich na plan pierwszy wysuwają się papieskie pielgrzymki do państw wszystkich kontynentów. Papież peregrynował poza Włochy 104 razy; jako biskup Rzymu odbył około stu podróży po Włoszech. Najczęściej papież odwiedzał swoją ojczyznę, w której dziewięć razy spotkał się z milionowymi rzeszami wiernych. Za najważniejsze z papieskich pielgrzymek uchodzą: pierwsza, do Dominikany, Meksyku i na Wyspy Bahama, w styczniu 1979 r., gdzie wyraził dobitnie swój pogląd na „teologię wyzwolenia”, jedno z największych wyzwań współczesnego katolicyzmu, oraz druga w kolejności, a pierwsza do Polski, od 2 do 10 czerwca 1979 r., uchodząca za duchowy początek przemian, które doprowadziły do upadku imperium sowieckiego. W tym samym roku, w październiku, papież wygłosił na forum ONZ przemówienie poświęcone wolności sumienia i prawom człowieka, poddając surowej krytyce systemy ateistyczne współczesnego świata. Rok później w siedzibie UNESCO w Paryżu mówił o fundamentach i celach kultury człowieka. 19 sierpnia 1985 r. w Casablance spotkał się i wygłosił przemówienie ekumeniczne do tysięcy muzułmanów. 15 stycznia 1995 r. w papieskiej mszy pontyfikalnej w Manili na Filipinach uczestniczyło ponad 4 miliony wiernych – było to największe zgromadzenie liturgiczne w dziejach ludzkości. Mimo trwającej okrutnej wojny na Bałkanach w kwietniu 1997 r. odbył pielgrzymkę do

Sarajewa, a w styczniu 1998 r. przybył na Kubę, jedno z ostatnich państw podanych dyktaturze komunistycznej. Rok później odwiedził Rumunię, pierwszy kraj zamieszkały przez większość prawosławną, co miało szczególne znaczenie wobec braku możliwości odwiedzenia Rosji. Ukoronowaniem papieskich pielgrzymek była niewątpliwie odbyta w 2000 r. podróż do Ziemi Świętej, w związku z mającym szczególne znaczenie dla Jana Pawła II Wielkim Jubileuszem 2000-lecia chrześcijaństwa.

Imponująco przedstawia się nauczanie papieskie. Łącznie Ojciec Święty Jan Paweł II ogłosił 14 encyklik, 15 adhortacji apostolskich, 5 konstytucji apostolskich, 32 listy apostolskie, 31 *motu proprio*, by wymienić tylko najistotniejsze dokumenty nauczania papieskiego, nie licząc listów, homilii, przemówień. Za najważniejsze wśród nich uchodzą: wydana 4 marca 1979 r., pierwsza encyklika – *Redemptor Hominis* oraz dwunasta – *Ut unum sint* z 25 maja 1995 r. Wielkie znaczenie nadaje się także listowi apostolskiemu *Tertio millennio adveniente* z 1994 r., zawierającemu program przygotowań Kościoła do przejścia w trzecie tysiąclecie.

W czasie pontyfikatu „papieża z Polski” miało miejsce wiele doniosłych wydarzeń o charakterze ściśle religijnym. 31 grudnia 1980 r. Jan Paweł II ogłosił św. Cyryla i św. Metodego współpatronami Europy, przypominając w ten sposób, iż historia kontynentu to także bogata duchowość wschodniej jego części, w której Ewangelię krzewili przecież apostołowie Słowian. W cztery lata później przypominał, że marksistowska teoria „walki klas” i dopuszczanie przemocy w walce o społeczną sprawiedliwość są nie do pogodzenia z chrześcijaństwem i nauką Kościoła, który ma naturę transcendentną. 7 grudnia 1992 r. papież ogłosił *Katechizm Kościoła Katolickiego*.

Szczególnego charakteru nabrały papieskie spotkania z młodzieżą świata, organizowane kilkakrotnie w różnych krajach. Za najważniejsze uznaje się te, które odbyły się w Częstochowie w sierpniu 1992 r., z nieskrępowanym udziałem młodzieży z byłych państw komunistycznych oraz w sierpniu 1997 r. w Paryżu.

Pontyfikat Jana Pawła II znamionują także ważne poczynania o charakterze ekumenicznym. Spotkania z przedstawicielami wielu wyznań, nie tylko chrześcijańskich, przeszły do historii papiestwa. Należą do nich: wizyta w rzymskiej synagodze 13 kwietnia 1986 r. oraz spotkanie modlitewne w Asyżu, 27 października 1986 r., z udziałem przedstawicieli kilkudziesięciu wyznań religijnych, także bardzo odległych od chrześcijaństwa. Przełomowe znaczenie w dziejach Kościoła miało podpisanie 31 października 1999 r., w Augsburgu, katolicko-luterańskiej deklaracji o rozumieniu ewangelicznej doktryny usprawiedliwienia, uznane za ekumeniczne wydarzenie stulecia. Jeszcze większą rangę miał „Dzień Przebaczenia” w Kościele katolickim połączony z jubileuszowym rachunkiem sumienia w okresie Wielkiego Postu roku 2000.

Jan Paweł II bardzo angażował się w sprawy swojego narodu. Jego obecność Polacy odczuwali nie tylko podczas pielgrzymek do ojczyzny. Zabierał głos w momentach najdramatyczniejszych, szczególnie w latach osiemdziesiątych. W grudniu 1980 r. skierował list do Leonida Breżniewa, będący głosem w obronie suwerenności Polski kierowanym do szefa komunistycznego imperium, w obawie przed radziecką interwencją. 15 stycznia 1981 r. papież przyjął na audyencji delegację Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Jako jej duchowy ojciec wyraził wdzięczność za to, że ruch nie jest skierowany „przeciwko” komukolwiek, ale wyłącznie ku wspólnemu dobru. Jego zaangażowanie w sprawy polskie uznawane jest za jeden z głównych motywów zamachu podczas audyencji generalnej 13 maja 1981 r. Dokładnie rok później Jan Paweł II pielgrzymował do sanktuarium w Fatimie, dziękując Matce Bożej za uratowanie życia.

Podczas wizyty w Polsce w 1999 r. wygłosił przemówienie w polskim parlamencie. Była to pierwsza w dziejach papieska wizyta w parlamencie narodowym. „Skladam dzięki Panu historii za kształt polskich przemian” – powiedział do polityków Jan Paweł II.

Karol Wojtyła jako papież nie przerwał swojej pracy pisarskiej i publicystycznej. Wśród dzieł, które ukazały się w czasie pontyfikatu, za najbardziej interesujące uznać można: refleksję nad współczesnością – *Przekroczyć próg nadziei* z 1994 r., wydaną w 50-lecie kapłaństwa książkę *Dar i tajemnica*, poemat *Tryptyk rzymski* z 2003 r. oraz *Pamięć i tożsamość* z marca 2005, w której wielki świadek XX w. snuje refleksje o przyczynach nazizmu i komunizmu, o złu w historii i miejscu w niej Opatrzności; o narodzie, patriotyzmie, polskości, Europie.

Za *summę* pontyfikatu, a być może całego życia Karola Wojtyły, można uznać ofiarowanie świata Bożemu Miłosierdziu, dokonane w krakowskim sanktuarium łagiewnickim 17 sierpnia 2002 r., podczas ostatniej pielgrzymki do Polski.

Dodać należy, że Jan Paweł II kanonizował 51 osób, beatyfikował 1338, na dziewięciu konsystorzach kreował kardynałami 231 duchownych, konsekrował 321 biskupów.

W opinii publicznej i licznych autorytetów naukowych, politycznych i społecznych Jan Paweł II uchodzi za jednego z największych papieży w historii, nie tylko z powodu jego szczególnej roli w przewodzeniu Kościołowi katolickiemu. Uznaje się powszechnie, że Jan Paweł II miał decydujący wpływ na przemiany w świecie, jakie dokonały się na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w.

2 kwietnia 2005 r. Jan Paweł II zmarł w swoim apartamencie w Pałacu Apostolskim w Watykanie, w 85. roku życia, po 26 latach, 5 miesiącach i 17 dniach pontyfikatu – trzeciego najdłuższego w dziejach Kościoła. Uroczystości pogrzebowe na placu św. Piotra odbyły się 8 kwietnia. Pochowany został w katakumbach Bazyliki św. Piotra.

28 czerwca 2005 r. na mocy zezwolenia jego następcy Benedykta XVI z maja tr., rozpoczął się proces beatyfikacyjny Sługi Bożego Jana Pawła II, uznanego przez rzesze uczestników jego pogrzebu za świętego. Wyrazem tego były trzymane przez wiernych transparenty z napisem *Santo subito*.

Podstawowa bibliografia:

B. Taborski, *Karola Wojtyły dramaturgia wnętrza*, Lublin 1989; K. Dybciak, *Karol Wojtyła a literatura*, Tarnów 1991; J. Cielecki, *Wikary z Niegowici. Ksiądz Karol Wojtyła*, Częstochowa 1996; A. Bujak, M. Rożek, *Wojtyła*, Wrocław 1997; C. Bernstein, M. Politi, *Jego Świątobliwość Jan Paweł II i nieznana historia naszych czasów*, Warszawa 1997; J. Kwitny, *Człowiek stulecia. Życie i czasy Jana Pawła II*, Warszawa–Chicago 1998; T. Szulc, *Papież Jan Paweł II <biografia>*, Warszawa 1999; *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, oprac. ks. A. Boniecki MIC, Kraków 2000; J. B. Raimond, *Jan Paweł II Papież w samym sercu historii*, Gniezno 2000; G. Waigel, *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II*, Kraków 2000; A. Nowak, *Karol Wojtyła – Jan Paweł II. Kronika życia i pontyfikatu*, Kraków 2003; *Zapis drogi. Wspomnienia o nieznanym duszpasterstwie księdza Karola Wojtyły*, red. ks. A. Świerczek, Kraków 2005; M. Lasota, *Donos na Wojtyłę. Karol Wojtyła w dokumentach bezpieki*, Kraków 2006; L. Lecomte, *Pasterz*, Kraków 2006.

Marek Lasota

Działania operacyjne UB-SB przeciwko kard. Karolowi Wojtyłe

Dane mi było doświadczyć osobiście „ideologii zła”. To jest coś, czego nie da się zatrzeć w pamięci. [...] Odpowiedzialni za zło starali się bowiem za wszelką cenę ukryć swe zbrodnie przed oczami świata. Zarówno naziści w czasie wojny, jak i potem komuniści na wschodzie Europy starali się ukryć przed opinią światową to, co robili. [...]

Wtedy, w pierwszych latach powojennych, komunizm jawił się jako bardzo mocny i groźny – o wiele bardziej niż w roku 1920. [...] Po zwycięstwie w II wojnie światowej nad faszyzmem komuniści z całym impetem szli znowu na podbój świata, a w każdym razie Europy. Doprowadziło to z początku do podziału kontynentu na strefy wpływów, zgodnie z porozumieniem zawartym na konferencji w Jaltie w lutym 1945 roku. Był to układ, który komuniści pozornie respektowali, naruszając go jednocześnie na różne sposoby, przede wszystkim poprzez inwazję ideologiczną i propagandę polityczną nie tylko w Europie, ale i w innych częściach świata. Stało się więc dla mnie jasne, że ich panowanie potrwa dłużej niż nazizm. Jak długo? Trudno było przewidzieć – pisał Jan Paweł II w książce Pamięć i tożsamość, wspominając swoje doświadczenia z życia i pracy w kraju zniewolonym przez system komunistyczny.

Pięćdziesiąt lat zmagania z totalitaryzmem stanowi okres nie pozbawiony znaczenia opatrnościowego: wyrażała się w nich społeczna potrzeba samoobrony przed zniewoleniem całego narodu. Chodziło o samoobronę, która działała nie tylko w perspektywie negatywnej. Społeczeństwo nie tylko odrzucało hitlerizm jako system zmierzający do zniszczenia Polski, a z kolei komunizm jako system narzucony ze Wschodu, ale w swym oporze trzymało się wartości o wielkiej pozytywnej treści. Chcę powiedzieć, że nie chodziło o zwyczajne odrzucenie tamtych wrogich systemów. W owych czasach było to odzyskiwanie i potwierdzanie fundamentalnych wartości, jakimi społeczeństwo żyło i jakim pragnęło pozostać wierne. Odnoszę się tu zarówno do stosunkowo krótkiego okresu okupacji niemieckiej, jak i do czter-

dziestu z górą lat panowania komunistycznego, w czasach Polski Ludowej – tak z kolei oceniał z perspektywy wiary doświadczenie zła, jakiemu był poddany, on kapłan i biskup, towarzyszący w tym doświadczeniu całemu społeczeństwu.

Doświadczenie to miało wymiar nie tylko duchowy i intelektualny, ale także konkretny, wyrażający się w przeżywaniu codzienności powojennej rzeczywistości. Składały się na nią nie tylko propagandowe ataki władz partyjno-państwowych PRL wymierzone w religijność społeczeństwa, w działalność i doktrynę kościelną, ingerujące w funkcjonowanie struktur kościelnych. Funkcjonowanie aparatu represji oraz administracji wyznaniowej skierowane było w przeważającej mierze przeciwko katolickiemu duchowieństwu, zmierzało do jego dezintegracji i w efekcie podporządkowania aparatowi władzy. Nie inaczej było z Karolem Wojtyłą, księdzem, wykładowcą, duszpasterzem, a z czasem biskupem i metropolitą krakowskim, uznawanym przez władze za „szczególnie niebezpiecznego przeciwnika ideowego”.

Działalność operacyjna aparatu bezpieczeństwa wobec Karola Wojtyły była niezwykle rozbudowana i różnorodna. Najstarsze jej ślady odnalezione w archiwaliach Instytutu Pamięci Narodowej pochodzą najprawdopodobniej z 1946 r., gdy na liście osób przeznaczonych do rozpracowania znalazło się nazwisko Wojtyły, będącego jeszcze klerykiem arcybiskupiego seminarium w Krakowie (zob. dokument nr 1). Dokument ten nie jest datowany. Jednak podana przy nazwisku Wojtyły informacja mówiąca, że jest klerykiem i mieszka w budynku krakowskiego seminarium duchownego pozwala dość precyzyjnie określić przedział czasowy, w jakim ten dokument mógł powstać. Musiało to być pomiędzy styczniem 1945 r. – ściślej rzecz biorąc po 18 stycznia, czyli po zajęciu Krakowa przez wojska sowieckie, gdy krakowscy klerycy przenieśli się z pałacu arcybiskupiego przy ul. Franciszkańskiej 3 do opuszczonego przez SS gmachu seminarium pod Wawelem – a 1 listopada 1946 r., gdy kleryk Karol Wojtyła otrzymał święcenia kapłańskie z rąk księcia kard. Adama S. Sapiehy.

Jest pewien powód, dla którego mógł znaleźć się na liście studentów niebezpiecznych dla ludowego państwa, i to powód najbardziej prawdopodobny, potwierdzany wspomnieniami osób pamiętających tamte wydarzenia. 3 maja 1946 r. funkcjonariusze UB brutalnie zaatakowali obchodzących narodowe święto studentów krakowskich uczelni. Uformowany po mszy patriotyczny pochód szedł pod sztandarami akademickimi, zaś organizatorami byli członkowie Bratniej Pomocy kierowani przez Jana Deszcza. Wiceprezesem zarządu tej organizacji na UJ – do 28 maja 1946 r. – był Karol Wojtyła. 3 maja 1946 r. w Krakowie aresztowano, według różnych źródeł, od kilkuset do półtora tysiąca osób.

Kolejne ślady zainteresowania operacyjnego pochodzą z okresu, gdy był wikarym krakowskiej parafii pw. św. Floriana. W doniesieniu agencyjnym tajnego współpracownika WUBP o pseudonimie „Żagielowski”, pochodzącym z 17 listopada 1949 r., znajduje się informacja o kółkach ministrantów, które prowadzi

młody wikary Wojtyła (zob. dokument nr 2). Wydaje się, że sprawa ta miała dla WUBP niemałe znaczenie, w związku z dekretem wprowadzającym nowe zasady rejestracji powstających i istniejących już stowarzyszeń, zobowiązującym do przedłożenia pełnej listy członków organizacji, co mogło być wykorzystane przez bezpiekę jako materiał operacyjny. Odradzające się po wojnie stowarzyszenia kościelne, zwłaszcza Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, były postrzegane przez aparat bezpieczeństwa jako przejaw „poszerzania bazy Kościoła”, zaś za szczególnie niebezpieczne uznano wszelkie formy zorganizowanej działalności duszpasterskiej wśród młodzieży. Ksiądz Karol Wojtyła został zatem dostrzeżony przez WUBP jako kapłan niebezpieczny z powodu pracy z młodzieżą.

Innym obszarem zainteresowania aparatu bezpieczeństwa młodym kapłanem były jego związki z Teatrem Rapsodycznym, a zwłaszcza z jego kierownikiem, Mieczysławem Kotlarczykiem, rozpracowywanym w ramach spraw o kryptoniach „Maska” oraz „Łącznik” (zob. dokumenty nr 4, 7, 35). Część dokumentacji zawiera informacje agentury oraz dane z podsłuchu telefonicznego (PT) krypt. „Magister”, dowodzące monitorowania przez UB kontaktów Wojtyły (zob. dokument nr 19).

Wydawałoby się, że w latach pięćdziesiątych Karol Wojtyła, nieangażujący się wyraźnie w życie środowisk zwalczanych przez aparat bezpieczeństwa i niepełniący żadnych funkcji w Kościele, nie był przedmiotem zainteresowania organów władzy. Tymczasem w odnalezionych źródłach archiwalnych zachowały się materiały wskazujące, że wzbudził zainteresowanie bezpieki jako wykładowca akademicki i duchowy opiekun młodzieży. Spowodowało to wszczęcie w 1955 r. sprawy operacyjnej o krypt. „Pedagog”, której figurantem był Karol Wojtyła (zob. dokument nr 8). Od tego czasu gromadzone były informacje na jego temat, zawierające opinie o nim jako duszpasterzu, wychowawcy kleryków, sympatyku środowisk katolików świeckich oraz dotyczące głoszonych przez niego nauk (zob. dokument nr 9). Kolejne sprawozdania okresowe sporządzane przez funkcjonariuszy antykościelnych komórek bezpieczeństwa zawierają informacje o postępach realizacji jego rozpracowania (zob. dokumenty nr 15, 79).

Zdecydowany wzrost aktywności wojewódzkiego aparatu represji wobec Karola Wojtyły da się zauważyć od jesieni 1958 r., a więc od momentu otrzymania nominacji biskupiej. Doniesienia tajnych współpracowników, pochodzące z tego okresu, zawierają informacje o jej okolicznościach oraz o reakcjach duchowieństwa krakowskiego na to wydarzenie (zob. dokumenty nr 13, 14). Nowy biskup pomocniczy w archidiecezji krakowskiej stał się obiektem coraz żywszego zainteresowania operacyjnego. Monitorowane były jego kontakty służbowe i prywatne (zob. dokumenty nr 19, 21–23, 53, 66, 70). Szczególną uwagę poświęcono spotkaniom z jednym z pracowników Instytutu Fizyki Jądrowej w Krakowie. Informacje na ten temat uzyskiwano z podsłuchu telefonicznego zainstalowanego w mieszkaniu biskupa na ul. Kanoniczej oraz z podsłuchu mieszkania fizyka

(zob. dokumenty nr 21, 26). Sieci agenturalnej zlecano przekazywanie wszelkich informacji dotyczących życia prywatnego i służbowego bp. Wojtyły oraz sporządzanie jego charakterystyk (zob. dokumenty nr 10, 12, 16, 22, 23, 40). Szukano również możliwości bezpośredniego dotarcia do biskupa poprzez współpracujących z bezpieką duchownych oraz starając się pozyskać do współpracy zaprzyjaźnione z nim osoby świeckie (zob. dokumenty nr 17, 36, 37).

Choroba abp. Baziaka w ostatnich latach jego życia spowodowała, że faktycznym administratorem archidiecezji był bp Wojtyła. W tym też czasie doszło do rozruchów w Nowej Hucie, spowodowanych uniemożliwieniem budowy planowanej tam świątyni. Reakcje i działania biskupa Wojtyły, związane z tą sprawą, znalazły swoje odzwierciedlenie w materiałach SB. Szczególną rolę odegrał agent noszący wówczas ps. „Marecki” (zob. dokumenty nr 24, 25, 29, 32).

Jednak zdecydowanie więcej zadań postawiono mu w związku z realizacją sprawy agenturalnego sprawdzenia o kryptonimie „Grupa F”, założonej w lutym 1960 r. Jako główni figuranci tej sprawy występowali: małżonkowie Janina i Jerzy Janikowie oraz bp Karol Wojtyła. Jerzy Janik to znany fizyk, filozof, profesor, pracownik naukowy Uniwersytetu Jagiellońskiego i Instytutu Fizyki Jądrowej w Krakowie, uczestnik i organizator spotkań formacyjnych oraz wędrowek górskich i wypraw kajakowych „środowiska” Karola Wojtyły, jeden z jego najbliższych współpracowników. Oprócz niego wśród figurantów pojawił się Jerzy Ciesielski, inżynier, pracownik naukowy Politechniki Krakowskiej i wykładowca Uniwersytetu w Chartumie, także przyjaciel i jeden z najbliższych współpracowników i towarzyszy wypraw turystycznych Karola Wojtyły (zob. dokumenty nr 26, 35).

Plany operacyjne, związane z realizacją sprawy „Grupa F”, zawierają zadania gruntownej inwigilacji biskupa. Planowano założenie podsłuchu w jego mieszkaniu, wykorzystując remont i opierając się na informacjach uzyskanych od „Mareckiego” mieszkającego w tym samym budynku i cieszącego się zaufaniem Wojtyły, przewidywano prowadzenie stałej, bezpośredniej obserwacji, budowę sieci agenturalnej. Dla funkcjonariusza prowadzącego wspomnianego tajnego współpracownika, Henryka Kudły, szczególne znaczenie miały informacje dotyczące życia codziennego bp. Wojtyły: jak wygląda jego rozkład dnia, z kim utrzymuje szczególnie ważne kontakty służbowe, kto uczestniczy w jego spotkaniach towarzyskich, gdzie i z kim wyjeżdża, co posiada w swoim mieszkaniu, jakie są możliwości niezauważonego wejścia do mieszkania (zob. dokumenty nr 27–29, 33, 34, 56, 73, 74, 75).

Po śmierci abp. Eugeniusza Baziaka (1962 r.), Karol Wojtyła, wybrany wikariuszem generalnym, dokonywał uporządkowania spraw związanych z administrowaniem archidiecezją. Jego decyzje były przedmiotem relacji składanych przez tajnych współpracowników (zob. dokument nr 40). Owe doniesienia mogły

być wykorzystywane przez SB do konfliktowania i kompromitowania niektórych duchownych. Dużą uwagę poświęcano treściom kazań, wypowiedzi i rekolekcji prowadzonych przez Karola Wojtyłę. Aktywnymi tajnymi współpracownikami byli na tym polu „Torano”, „Parys”, „Adaś”, „Ares”, „Rosa”, „Brodecki”, „Włodek” (zob. dokumenty nr 20, 38, 39, 42). Szczególną wagę przywiązywano do informacji wskazujących na poglądy bp. Karola Wojtyły na tematy obrad kolejnych sesji *Vaticanum II* (zob. dokumenty nr 41, 42, 55, 75). Do SB trafiały także projekty listów pasterskich biskupa krakowskiego kierowane do wiernych i duchowieństwa archidiecezji (zob. dokumenty nr 43, 69). Funkcjonariusze interesowali się także relacjami personalnymi w kurii krakowskiej, ewentualnymi konfliktami, sposobem rozwiązywania problemów przez Karola Wojtyłę, jego poglądami na sytuację polityczną i jego postawą w zarządzaniu archidiecezją (zob. dokumenty nr 43–47, 51, 52, 54, 57, 58, 135, 136).

W doniesieniach „Mareckiego” znalazły się również oceny i komentarze związane z zatwierdzeniem nominacji arcybiskupa metropolity krakowskiego (zob. dokumenty nr 49, 50). Ten kierunek zainteresowań operacyjnych wskazuje na plany budowy ściślejszej sieci agenturalnej wokół Karola Wojtyły. Badano także stosunki arcybiskupa z innymi członkami Episkopatu Polski, zwłaszcza z prymasem, kard. Stefanem Wyszyńskim (zob. dokumenty nr 45, 47, 48, 60, 62, 71, 76, 77). Impulsem do uporządkowania i przemyślenia kierunków działań operacyjnych stało się założenie przeciw Karolowi Wojtyłe, w 1963 r., specjalnej Teczki Ewidencji Operacyjnej Biskupa, według wzoru zatwierdzonego przez MSW.

Wiedzę na temat zakresu inwigilacji bp. Wojtyły i środowiska kurialnego znacząco powiększa pochodzący z 1965 r. dokument, zawierający tezy dotyczące organizacji rozpracowania kurii. Dowodzi on stosowania pełnego wachlarza metod pracy operacyjnej, od wykorzystania środków technicznych, tj. podsłuchu telefonów, pomieszczeń, perlustracji korespondencji i obserwacji bezpośredniej po rozbudowę i wykorzystanie sieci agenturalnej w prowadzeniu działań dezintegracyjnych i dezinformacyjnych. Inne materiały zawierają oceny efektów tych działań, uznanych za celowe i skuteczne. Z treści dokumentów wynika, że większość mieszkań duchownych zajmujących wysokie stanowiska w kurii metropolitalnej, pomieszczenia służbowe, sale posiedzeń i znajdujące się tam telefony były wyposażone przez SB w środki techniczne umożliwiające uzyskiwanie wartościowych, jak je określano, informacji (zob. dokumenty nr 59, 61, 67, 68, 79, 103).

Jak wcześniej, także w połowie lat sześćdziesiątych SB z niepokojem odnotowywała informacje o aktywności bp. Wojtyły w pracy z młodzieżą akademicką. Doniesienia agenta o pseudonimie „Carmen” zawierają obszernie omówienia form tej aktywności oraz zakładanych przez Wojtyłę celów (zob. dokumenty nr 62).

W pracy operacyjnej wymierzonej przeciwko krakowskiemu metropolicie i jego podwładnym wykorzystywano państwowy aparat administracyjny w celu wywierania rozmaitych nacisków na hierarchię i duchowieństwo, co miało pro-

wadzić do dezintegracji środowiska i wywoływać konflikty. W realizacji sprawy o kryptonimie „Grupa F” zakładano np., że spowoduje się wizytę komisji lokalowej w mieszkaniu bp. Wojtyły, co posłuży poznaniu rozkładu pomieszczeń, ich wyposażenia, a w konsekwencji okaże się pomocne w „zastosowaniu środków technicznych”, czyli ułatwi sporządzenie planu założenia podsłuchu pokojowego (zob. dokument nr 35). Przewidywano także wykorzystywanie nacisków administracyjnych, w postaci wniosków do kolegium ds. wykroczeń, z najbliższych nawet powodów, co miało służyć absorbowaniu uwagi i osłabianiu aktywności w innych dziedzinach pracy duszpasterskiej (zob. dokument nr 63). Dokumentacja zawiera dowody wykorzystywania odmowy wydania paszportu na wyjazd zagraniczny, jako formy represji wobec Karola Wojtyły (zob. dokumenty nr 65, 93).

Służba Bezpieczeństwa zbierała także wszelkie informacje na temat prywatnych spotkań Karola Wojtyły. Szczególnie wiele uwagi poświęcano kontaktom z kobietami. Odnutowywano wizyty biskupa u zaprzyjaźnionych rodzin, próbując doszukać się w nich jakichkolwiek poszlak mogących służyć jego szantazowaniu lub kompromitowaniu go. Bacznie obserwowano charakter jego relacji z Wandą Półtawską, Ireną Kinaszewską i innymi, mimo że przypuszczenia o dwuznacznym charakterze tych znajomości były w doniesieniach agenturalnych jednoznacznie negowane (zob. dokumenty nr 34, 70, 74). Wątek ten był często podejmowany i w konsekwencji wykorzystany w nieudanej próbie zdezwauowania osoby Jana Pawła II przed drugą pielgrzymką do Polski w 1983 r.

Proces dezinformacyjny, będący jednym z podstawowych elementów strategii komunistycznego państwa wobec Kościoła, miał prowadzić do manipulowania świadomością społeczną i budowania atmosfery nieufności wobec autorytetu hierarchii i duchowieństwa. Szczególnie jaskrawym przykładem takiej manipulacji były ataki na episkopat po opublikowaniu listu do biskupów niemieckich. Jak groźne i niestety skuteczne były te poczynania, niech świadczy fakt, że jeszcze dziś w niektórych umysłach pokolenia kształtowanego w tamtych latach tkwi przeświadczenie o błędzie, mało tego – nadużyciu, popełnionym przez polskich biskupów. Warto przy tym wspomnieć krakowskie reperkusje orędzia do biskupów niemieckich, gdyż z dzisiejszej perspektywy epizod ten można ocenić jako dość skutecznie przeprowadzoną akcję propagandową lub nawet przemyślaną kombinację operacyjną, reżyserowaną i inspirowaną przez aparat bezpieczeństwa, mającą na celu dezintegrację krakowskiego środowiska kościelnego oraz zdezwauowanie młodego arcybiskupa krakowskiego Karola Wojtyły. Nie ulega wątpliwości, że opublikowany i przesłany na ul. Franciszkańską list pracowników Zakładów Sodowych był celnym i bolesnym ciosem. Utrzymany w tonie perswazyjnym, z powoływaniem się na związane z przeżyciami wojennymi emocje i uczucia, ranił krakowskiego arcybiskupa.

Awantura wokół orędzia biskupów polskich do niemieckich braci, do której doszło na przełomie 1965 i 1966 r. (zob. dokument nr 78), musiała rzutować na

przebieg ostatnich przygotowań do uroczystości milenijnych. Ukazywała ona także atmosferę, w jakiej odbywać się miały organizowane przez Kościół obchody. Propagandowa agresja, publiczne zniesławianie, tworzenie klimatu rywalizacji, jednym słowem – psychologiczna przemoc, zastępująca fizyczny terror lat pięćdziesiątych, to metody przyjęte w walce z religijnością Polaków. Archiwalia IPN zawierają obszerną dokumentację pracy operacyjnej SB podczas przygotowań do obchodów milenium oraz w czasie ich trwania. W Krakowie była to zakrojona na szeroką skalę operacja, połączona z wykorzystaniem wszelkich środków (zob. dokumenty nr 82–84, 86). W okresie poprzedzającym uroczystości wnikliwie analizowano dostarczane przez sieć agenturalną plany przebiegu uroczystości oraz treści pism i wystąpień Wojtyły, przekazując płynące z nich wnioski do właściwych organów partyjno-państwowych, zajmujących się przeciwdziałaniem kościelnym projektom.

Interesującym przykładem prób dezorganizowania życia religijnego była batalia o centralną procesję w uroczystość Bożego Ciała. Biskupi krakowscy skutecznie domagali się przywrócenia uświęconej wielowiekową tradycją trasy procesji Bożego Ciała, prowadzącej z Wawelu ulicą Grodzką na Rynek Główny do kościoła Mariackiego i z powrotem na wzgórze wawelskie. Trasa ta, jak i organizowanie procesji w ogóle, były zakazane przez hitlerowskie władze okupacyjne, a następnie tuż po wojnie przez władze komunistyczne. Wykorzystano w tym wypadku sędziwy wiek ówczesnego księcia metropolity kard. Adama S. Sapiehy, uniemożliwiający mu w latach powojennych prowadzenie procesji tradycyjną trasą. Zarządzającemu później archidiecezją krakowską abp. Eugeniuszowi Baziakowi co rok odmawiano zgody na jej przywrócenie. Kolejny metropolita krakowski, abp Karol Wojtyła, także usilnie dążył do powrotu procesji na królewski szlak. Zachowane materiały wskazują, że sprawa ta była przedmiotem aktywności operacyjnej SB (zob. dokumenty nr 81, 85, 101, 105, 153, 160).

Pomimo licznych szykan i utrudnień towarzyszących krakowskim uroczystościom milenijnym w maju 1966 r. ich przebieg dowodził skuteczności krakowskiego metropolity, solidarności duchowieństwa i więzi łączących go ze społeczeństwem, licznie uczestniczącym, mimo niesprzyjających okoliczności, w obchodach kościelnych. Znalazło to odzwierciedlenie w podsumowaniu działań SB, w których krytycznej analizie poddano skuteczność stosowanych dotychczas metod pracy operacyjnej oraz postanowiono zweryfikować przydatność sieci agenturalnej (zob. dokument nr 89). Obserwacji i analizie poddawano także peregrynację kopii obrazu jasnogórskiego po poszczególnych diecezjach i parafiach, snując plany jej uniemożliwienia, co stało się m.in. w 1967 r., gdy wieziony do Katowic obraz został „aresztowany” (zob. dokument nr 94). W rozpracowaniu tego zagadnienia wykorzystano wyniki pracy agenturalnej tajnych współpracowników noszących pseudonimy „Tuz” i „Kala” (zob. dokumenty nr 95–97).

Po wyniesieniu abp. Wojtyły do godności kardynalskiej w maju 1967 r. SB skupiła swoją uwagę na reakcjach duchowieństwa i środowisk katolików świeckich na to ważne wydarzenie (zob. dokumenty nr 90, 91). Jednocześnie spekulowano na temat możliwości konfliktowania obydwu kardynałów – tj. prymasa i metropolity krakowskiego – w polskim episkopacie. Oceniano także szanse na objęcie przez Wojtyłę stanowiska prymasa w polskim Kościele (zob. dokument nr 118, 150). W nominacji upatrywano niebezpieczeństwa znacznego wzrostu autorytetu Wojtyły w Kościele i w społeczeństwie. Odnotowywano zaskoczenie tak szybkim powołaniem Wojtyły przez papieża Pawła VI do kolegium kardynalskiego, co miało świadczyć o jego dobrych kontaktach i świetnej opinii w Stolicy Apostolskiej. W planach rozpracowywania kard. Wojtyły szczególne znaczenie przypisywano zadaniom sieci agenturalnej, zwłaszcza wspomnianemu już TW „Marecki” (zob. dokumenty nr 99, 102, 115).

Niezwykle interesującym materiałem, precyzyjnie ukazującym skalę zainteresowania SB Karolem Wojtyłą, jest wielostronicowy dokument, zawierający zadania tajnych współpracowników Wydziału IV w Krakowie, stawiane im w celu zdobycia możliwie szczegółowych informacji o kardynale. Opracowany, pod koniec 1969 r. przez zastępcę naczelnika Wydziału IV w Krakowie, mjr. Bogusława Bogusławskiego, indeks pytań-problemów dla sieci agenturalnej w krakowskim Kościele, dotyczący jego arcybiskupa, jest bezcennym świadectwem rozległości podejmowanych działań operacyjnych (zob. dokument nr 106). Pierwszą część indeksu stanowią cechy charakteru i osobowości kardynała, których dokładna znajomość pozwoliłaby na precyzyjne określenie i odnalezienie wszystkich „słabych punktów” Karola Wojtyły. Następny zespół problemów to dość ogólnikowe sformułowania, dotyczące postawy krakowskiego metropolity wobec aktualnych problemów społecznych i politycznych, a także wobec spraw Kościoła. Kolejne punkty sformułowane w postaci pytań, dowodzą trudności, z jakimi funkcjonariusze SB musieli się zmierzyć, opracowując charakterystykę kardynała, i niemożności jednoznacznego określenia jego sposobu funkcjonowania. Niemniej ważne wydawały się być wewnątrzkościelne relacje Wojtyły z krakowskimi biskupami, kurialistami i duchowieństwem. Pojawiają się wreszcie pytania o poglądy polityczne i stosunek kardynała do komunistycznej rzeczywistości. Nie mogło też zabraknąć u schyłku lat sześćdziesiątych dylematów dotyczących stosunku do reform soborowych oraz ewentualnych różnic, pomiędzy dwoma kardynałami z polskiego episkopatu.

Do tego tak istotnego dokumentu dołączony został swego rodzaju aneks, zawierający bardzo szczegółowe kategorie informacji o Karolu Wojtyle, którymi zainteresowana była bezpieka (zob. dokument nr 107). Uważna lektura tego dokumentu rzuca nowe, szczególne światło na rozważania na temat faktycznej roli agentury w PRL. Stało się złym nawykiem upowszechnianie fałszywego stereotypu, sugerującego, że podawanie pozornie błahych, niewiele znaczących, po-

wszechnie znanych informacji było swoistym oszukiwaniem SB i minimalizowało szkodliwość donoszenia. Spotyka się także głosy bagatelizujące działalność tajnych współpracowników, tłumaczące ich postawę powszechnie znaną skłonnością do gadulstwa, co rzekomo miało powodować ich nieużyteczność dla SB. Przytoczony dokument dowodzi, że dla peerelowskiej bezpieki, nie tylko rozpracowującej Kościół, nie było informacji nic nieznaczących, a każdy, najdrobniejszy nawet szczegół z codziennego życia rozpracowywanej osoby mógł mieć kapitalne znaczenie.

Tak szczegółowe instrukcje, wskazujące agenturze kluczowe cele prowadzonej inwigilacji kardynała, musiały znaleźć odzwierciedlenie w donosach, przekazywanych funkcjonariuszom Wydziału IV SB oraz w meldunkach sporządzanych i wysyłanych przez kierownictwo wydziału do warszawskiej centrali. Od początku lat siedemdziesiątych z Krakowa do Warszawy niemal codziennie przekazywano meldunki o każdym kroku i każdym słowie wypowiedzianym przez Karola Wojtyłę. Dokładnie relacjonowano spotkania z gośćmi przybywającymi, zwłaszcza z zagranicy, do pałacu arcybiskupiego na ul. Franciszkańskiej 3. Wiele miejsca poświęcono relacjom z wizyt składanych krakowskiemu metropolicie przez zachodnich dyplomatów pracujących w Polsce. Informacje dotyczące spotkań z zagranicznymi gośćmi kard. Wojtyły zgromadzono w osobnej, obszernej tecze. Równie wiele miejsca poświęcono meldunkom o przybywających do Krakowa hierarchach Kościoła powszechnego, kard. Königu, kard. Królu, abp. Luigim Poggim i innych. Wiele uwagi poświęcano pobytom w Krakowie i archidiecezji polskich duchownych, pracujących w Watykanie, zwłaszcza ks. bp. Andrzejowi Deskurowi, jak również wyjazdom kard. K. Wojtyły (zob. dokumenty nr 115, 119, 129, 139, 148, 151).

W latach siedemdziesiątych uwaga SB koncentrowała się na możliwych perspektywach kariery kard. Wojtyły w Kościele w Polsce i w Watykanie. Spekulowano na temat możliwości zastąpienia przez niego kard. Wyszyńskiego na stanowisku prymasa, objęcia ważnego stanowiska w kurii rzymskiej, wreszcie w 1972 r. odnotowano głosy sugerujące ewentualność wyboru na przyszłym konklawe na papieża (zob. dokumenty nr 109, 116, 118, 124–126).

Wybitną wartość operacyjną miały jednak, zawarte w kilkunastu tomach, informacje wynikające z działalności agenturalnej tajnego współpracownika o pseudonimie „Zbyszek”. Wcześniej był agentem prowadzonym przez kierownictwo Departamentu IV MSW, w 1971 r. został przekazany do Wydziału IV SB KW MO w Krakowie, i występował od tego momentu pod pseudonimem „Zbyszek”, a od 1977 r. – „Karol”. Początkowo pozostawał „na kontakcie” Władysława Żyły – naczelnika Wydziału IV, następnie Stanisława Wałacha – I zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB i wreszcie Józefa Biela – zastępcy szefa WUSW w Krakowie. Wykorzystywano go do rozpracowania krakowskiego Kościoła katolickiego, a zwłaszcza kurii metropolitalnej i Wyższego Seminarium

Duchownego. Szczególnym obiektem jego zainteresowania byli m.in.: kard. Karol Wojtyła, ks. Andrzej Deskur, ks. Franciszek Macharski, o. Piotr Rostworowski, o. Wojciech Zmarz (zob. dokumenty nr 112, 122, 125, 139, 145, 151, 156, 159). W swoich donosach wiele miejsca poświęcał środowisku uniwersyteckiemu i krakowskiemu środowisku intelektualno-artystycznym. W późniejszych latach wykorzystywany był również do rozpracowania środowiska polskich księży w Watykanie oraz samego Jana Pawła II.

Tymczasem, w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych, działania kard. Wojtyły stały pod znakiem sprzeciwu wobec polityki oświatowej władz PRL. Głośno protestował przeciwko tzw. reformie oświaty, upatrując w niej kolejnej próby odrywania od Kościoła polskiej młodzieży. Ale stanowisko Wojtyły nie ograniczało się do wyrażania sprzeciwu. Jako metropolita podejmował szereg decyzji, prowadzących do organizowania w archidiecezji rozmaitych akcji, skupiających młodzież szkolną i akademicką Krakowa. Stało się to przedmiotem analiz i przeciwdziałania ze strony SB i kierującego nią aparatu partyjnego (zob. dokumenty nr 122, 127–130, 134, 137, 142).

Warto zwrócić uwagę na posiadane przez SB informacje, dotyczące sytuacji w krakowskim Kościele w 1976 r. Związane są one m.in. z wydarzeniami rozgrywającymi się w Polsce w czerwcu tegoż roku. Odnotowywano stanowisko zajmowane wobec nich przez kard. Wojtyłę, konstatuując jego nieskrywane poparcie dla protestów robotniczych i rodzącej się w ich następstwie zorganizowanej opozycji demokratycznej (zob. dokument nr 152).

Pod koniec 1977 r. przedstawiono analizę głównych kierunków działania Kościoła krakowskiego, kierowanego przez kard. Karola Wojtyłę. Na ten obraz musiały się składać wszystkie przytoczone wcześniej wiadomości o świetnej passie kardynała, a jednocześnie o coraz poważniejszych kłopotach, jakie aparat komunistyczny miał z rozpoznaniem i przeciwdziałaniem jego niezwykle dynamicznym i skutecznym poczynaniom. W treści dokumentu praktycznie nie znajdzie się żadnych sugestii dotyczących neutralizowania Wojtyły, tak jakby jego twórcy zrozumieli, że pozostaje już tylko beznamietnie wyliczać wszystkie posunięcia i sukcesy krakowskiego metropolity (zob. dokumenty nr 157, 158).

Niestety, nie odnalazły się dotychczas dokumenty poświadczające reakcje aparatu bezpieczeństwa na wybór kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. Z zachowanych wspomnień członków ówczesnego kierownictwa PRL wyziera obraz zaskoczenia i nieskrywanego niepokoju. Stało się bowiem jasne, że wysiłki zmierzające do rozpracowania krakowskiego księdza i hierarchy, próby dezawuowania jego postaci, działania podejmowane w celu paraliżowania jego zamierzeń, rozmaite formy mniej lub bardziej zawałowanych represji, podejmowanie akcji dezintegracyjnych i dezinformacyjnych – wszystko to rozwiało się wraz z białym dymem nad kaplicą Sykstyńską, wieczorem, 16 października 1978 r.

Sam Jan Paweł II w przytaczanej na wstępie książce *Pamięć i tożsamość* tak konkludował swoje i Kościoła dzieje w powojennej polskiej rzeczywistości: *Pragnę przytoczyć tutaj rozmowę, jaką miałem podczas studiów w Rzymie z jednym z moich kolegów z kolegium, Flamandem z Belgii. [...] W naszej rozmowie zeszliśmy na temat sytuacji, jaka ukształtowała się w Europie po zakończeniu II wojny światowej. Mój kolega powiedział mniej więcej tak: „Pan Bóg dopuścił, że doświadczenie tego zła, jakim jest komunizm, spadło na was... A dlaczego tak dopuścił?”. I sam dał odpowiedź, którą uważam za znamienne: „Nam na Zachodzie zostało to oszczędzone, być może dlatego, że my na zachodzie Europy byśmy nie wytrzymali podobnej próby, a wy wytrzymacie”. To zdanie młodego Flamanda wyrzyło się w mej pamięci. W jakiejś mierze miało ono znaczenie prorocze. Często do niego powracam myślą i coraz wyraźniej widzę, że te słowa zawierały pewną diagnozę.*

Dalej zaś powiedział: *Upadek najpierw nazizmu, a potem Związku Radzieckiego to potwierdzenie klęski zła. Ujawnił cały bezsens przemocy na wielką skalę, zaplanowanej i realizowanej przez te systemy. Czy ludzie wyciągną wnioski z tych dramatycznych „lekcji”, jakie przyniosła im historia? A może pozwolimy, aby zwyciężały budzące się w duszy pokusy, aby ponownie uciekać się do zgubnych metod przemocy?*